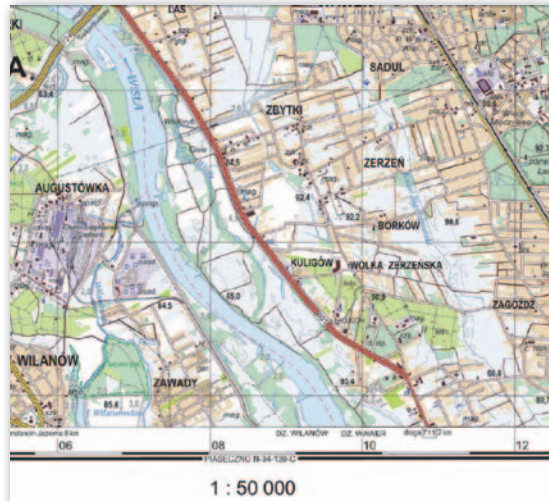


Automatyka przenika do praktyki

S tosowanie automatycznej generalizacji kartograficznej dotychczas ograniczało się w Polsce do badań naukowych, ale teraz technologia ta coraz śmielej wkracza do praktyki – wynika z seminarium, jakie odbyło się 1 kwietnia na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. O pierwszych poważniejszych doświadczeniach GUGiK-u z automatyczną generalizacją opowiadał Jerzy Zieliński, dyrektor Departamentu Geode-

zji, Kartografii i GIS. Technologię tę wykorzystano ostatnio w dwóch przedsięwzięciach urzędu – obu związanych z generalizacją bazy danych obiektów topograficznych o szczegółowości 1:10 000 (BDOT10k). W pierwszym przetworzono ją do kilku testowych arkuszy map topograficznych 1:25 000, 1:50 000 oraz 1:100 000, a w drugim – do bazy danych obiektów ogólnogeograficznych (BDOO) o szczegółowości 1:250 000. Jakie płyną wnioski z tych prac? Po pierwsze, automatyczna generalizacja się sprawdziła i GUGiK zamierza wykorzystywać ją coraz szerzej. – Technologia ta pozwala nawet 6-krotnie przyspieszyć generalizację danych, a to przekłada się na duże oszczędności – podkreślał Jerzy Zieliński. Kolejnym wnioskiem z projektów GUGiK-u jest konieczność wprowadzenia korekt do rozporządzenia ws. BDOT10k, BDOO oraz standardowych opracowań kartograficznych, które określa m.in. reguły generalizacji BDOO oraz map topograficznych. Choć weszło ono w życie w 2011 r., dopiero teraz doczekało się weryfikacji w praktyce, a ta wykazała, że niektóre zasady wymagają poprawy.

W ocenie firm opracowujących testowe mapy topograficzne – OPEGIEKA Elbląg oraz Wrocławskiego Instytutu Zastosowań Informacji Przestrzennej i Sztucznej Inteligencji – w trakcie prac wyszły po-



nadto na jaw usterki w BDOT10k. – Bazę teoretycznie tworzą wg jednolitych zasad, ale zajmowało się nią wiele firm, oddzielnie dla różnych powiatów. Sąsiednie opracowania niejednokrotnie się więc różniły, np. nie zachowano ciągłości cieków. To wymuszało zaś manualną generalizację niektórych obiektów – mówił Artur Wiosna z OPEGIEKA Elbląg. Tomasz Berezowski z WIZIPIŚI podkreślił natomiast, że wypracowanie skutecznych metod automatycznej generalizacji BDOT10k nie było nadrzędnym celem projektu. W tym zakresie pozostaje więc jeszcze spore pole do popisu zarówno dla GUGiK-u, jak i firm geodezyjnych oraz naukowców. Obydwaj byli jednak zgodni, że opracowanie tych testowych arkuszy było – wbrew temu, co może się wydawać – bardzo trudnym i wyjątkowym przedsięwzięciem w skali kraju.

Jerzy Królikowski

Mapy powodziowe gotowe

Jednostkom administracji publicznej przekazano już ostateczne wersje map zagrożenia powodziowego i ryzyka powodziowego – poinformował 15 kwietnia prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Opracowania trafiły do: głównego geodety kraju, głównego inspektora ochrony środowiska, dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa oraz dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej. RZGW przekażą dalej mapy właściwym wojewodom, marszałkom województw, starostom oraz wójtom. Ci, zgodnie z przepisami, będą mieli 30 miesięcy na uwzględnienie treści tych map w opracowaniach planistycznych oraz w decyzjach o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzjach o warunkach zabudowy, w szczególności poprzez zakazanie zabudowywania terenów narażonych na zalanie.

DC

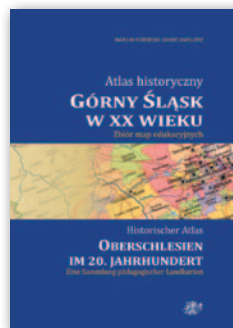
Blżej atlasu narodowego

GUGiK zamawia opracowanie szczegółowej recenzji naukowej wstępnych założeń „Atlasu Rzeczypospolitej Polskiej”. Przypomnijmy, że założenia te za 39 tys. zł opracowało Wydawnictwo Kartograficzne „Polkart”. Do jego obowiązków należało m.in. zaproponowanie: podziału tematycznego atlasu, makiety, skal map, odwzorowań kartograficznych czy materiałów źródłowych. Teraz GUGiK chce, by założeniom przyjrzało się niezależnie dwóch ekspertów z zakresu kartografii. Recenzje mają powstać w ciągu 30 dni od podpisania umowy. Poprzednie takie opracowanie wydawane było w formie papierowej w latach 1993-98 pod nazwą „Atlas Rzeczypospolitej Polskiej”. Publikacja szybko się jednak zdezaktualizowała, choćby ze względu na wprowadzenie w 1999 r. nowego podziału administracyjnego. Dlatego od kilku lat krajowe środowisko kartografów postuluje, by wydać nowy atlas narodowy, najlepiej w 2018 r., czyli w stulecie odzyskania niepodległości.

JK

Skomplikowana historia na mapach

M imo że od ponad 20 lat istnieje możliwość przekazywania historycznej prawdy dotyczącej wielokulturowych regionów Polski, wiele wątków z przeszłości Górnego Śląska ciągle jeszcze pozostaje nieznanymi, nawet dla dużej części jego mieszkańców. Ma to zmienić „Atlas Historyczny Górny Śląsk w XX wieku. Zbiór map edukacyjnych” wydany przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej. Forma zamieszczonych w nim map dostosowana jest do głównego odbiorcy, czyli młodzieży szkolnej. Co za tym idzie, autorzy publikacji – Marcin Kordecki oraz



Dawid Smolorz przy wsparciu redaktorów kartograficznych Dariusza Przybyłka oraz Anny Osowskiej – zadbał o odpowiednią graficzną atrakcyjność atlasu. Jako terytorium Górnego Śląska przyjęto obszar: niemieckiej prowincji górnośląskiej, polskiego województwa śląskiego oraz czeskosłowackiego kraju śląskiego. Poszczególne zagad-

nienia przedstawione zostały na mapach w formie diagramów oraz symboli. Istotną funkcję pełni kolor wyróżniający terytoria poszczególnych państw oraz narodowości.

Źródło: DWPN